Nr. 41. Kraków, Piątek 20 Lutego 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Brann, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Kurs społeczny w Krakowie.

Uzupełniając wczoraj podane sprawozdanie z otwarcia kursu społecznego, notujemy, że Mszę św. na intencyę Kursu w kościele św. Anny odprawił delegat księcia biskupa Sapiehy, ks. kanonik Dr. Adam Podwin. Z gości, prócz wymienionych, obecni byli na sali ks. prałat Krupiński, wiceprezydent Dr Szarski, wiceprezes Tow. rolniczego prof. Dr Nowak.

Życzenia pomyślnych wyników Kursu i błogosławieństwo nadesłał J. E. Ks. biskup Dr Józef S. Pelczar w telegramie:

„Uczestnikom Kursu społecznego przesyłam błogosławieństwo biskupie z życzeniem najpomyślniejszego wyniku obrad“.

Po uroczystem otwarciu Kursu przez księcia biskupa Sapiehę nastąpił

referat prof. Dra Zimmermanna

o elementach kwestyi robotniczej.

Prelegent podniósł na wstępie, że kwestya robotnicza jest sprawą gospodarczą, socyalno-polityczną, a przedewszystkiem moralną, religijno-obyczajową. Przyczyny kwestyi robotniczej stanowią: koncentracya kapitału, rozdział między kapitałem a pracą, skupienie się wielkiej liczby ludności w miastach i środowiskach przemysłowych, koncetracya ludzi różnej wartości moralnej, osób obu płci, następstwem czego jest nędza mieszkaniowa, zepsucie obyczajów. Wreszcie konkurencya kapitału i postępy techniki powodują tanienie i wypieranie siły roboczej, wciąganie do pracy przemysłowej kobiet, nieletnich i dzieci. W ten sposób zanika życie rodzinne robotnika, a ludność robotnicza ulega degeneracyi.

Następnie przedstawił prelegent środki i drogi, prowadzące do rozwiązania kwestyi robotniczej. Nowe formy przedsiębiorstw wymagają nowych form organizacyjnych i komunikacyjnych, tudzież porozumiewania się z robotnikami, do czego służą wydziały robotnicze w przedsiębiorstwach. Obronę robotników przed samowolą i wyzyskiem kapitału przeprowadzają skutecznie robotnicze związki zawodowe, które równocześnie drogą pośrednią, przez posłów oddziałują na ciała ustawodawcze w kierunku prawnej ochrony robotnika. Drogą ustawodawczą i samopomocy mnożą i podnoszą się małe i średnie przedsiębiorstwa. Robotnik ma tu możność przejścia ze swego stanu, do szeregów stanu średniego.

Koncentracyi ludności skutecznie przeciwdziała roztropna polityka komunikacyjna, gmin, krajów, państwa, a z tym skutkom koncentracyi osób różnej płci—odpowiednie ustawodawstwo i zarządzenia przeprowadzające podział robotników w fabrykach i warsztatach, niebezpieczeństwo dla obyczajów usuwa uświadomienie religijno społeczne proletaryatu i gorliwa opieka duszpasterska. Streszczając, do rozwiązania kwestyi robotniczej powołane są trzy główne czynniki: Kościół, państwo (kraje i gminy) i robotnicy sami.

Wykład swój zakończył prelegent gorącem wezwaniem kapłanów do pracy wśród ludu roboczego dla dobra jego, Kościoła i społeczeństwa. W tej pracy — mówił referent — duchowieństwa nikt nie zastąpi.

Następnie mecenas Dr Leopold Caro wygłosił referat o położeniu wychodźtwa polskiego w różnych krajach i potrzebie organizacyi opieki nad wychodźcami. Z wykładu tego podajemy w obszerniejszem streszczeniu zarys organizacyi opieki duszpasterskiej.

Referat Dra Caro.

Co w sprawie opieki nad wychodźcami czynić mają duszpasterze? Jakie ich zadanie w tej sprawie?

Pierwsza zasada zaczerpnięta z przykładu wielkiego działacza społecznego i twórcy wzorowej organizacyi opieki nad wychodźcami włoskimi X. biskupa Bonomelliego to ta, że duszpasterz, który chce opiekować się wychodźcami, musi w najściślejszym być kontakcie ze swymi parafianami, musi dokładnie wiedzieć, którzy jego parafianie emigrują, musi doprowadzić do tego, by każdemu kto wyjeżdża dawał polecenia do duszpasterza w miejscu jego przybycia, a gdyby, co tak często się zdarza, włościanin nasz nie wiedział jeszcze w chwili wyjazdu, gdzie znajdzie pracę lub gdzie się osiedli, aby obligował go we własnym interesie, by do niego bezzwłocznie napisał, skoro tylko przybędzie na miejsce. Wielkiem dziś ułatwieniem w tej sprawie jest okoliczność, że przynajmniej dla Niemiec i Francyi mamy takie dwa Towarzystwa, do których obecnie parafian naszych z całym spokojem skierować możemy. Jedno jest Towarzystwo opieki nad robotnikami sezonowymi z siedzibą w Poznaniu pod przewodnictwem X. dziekana Baisetta, posiadające już w Berlinie, Lipsku i Dreźnie sekretaryaty a w Berlinie schronisko i mające zamiar w najbliższym czasie założyć trzy dalsze sekretaryaty w Magdeburgu, Szczecinie i Bremie Na Francyę istnieje Biuro opieki, utworzone sumptem szlachetnej i znakomitej obywatelki p. Maryi hr. Zamojskiej na quai d' Orleans 6. I w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie istnieją Towarzystwa i instytucye, o czysto katolickim charakterze, do których skierować można bezpiecznie naszych emigrantów. Podane są one po części w peryodycznych publikacyach austryackiego Towarzystwa św. Rafała, a po części w dziennikach katolickich, a nadewszystko w publikacyach „Zjednoczenia rzymsko-katolickiego“ wielkiego towarzystwa, istniejącego w Stanach.

Proboszcz, który pragnie wiedzieć, dokąd, na jak długo i w jakim celu, czy tylko dla zyskania czasowego zarobku, czy na stałe parafianin jego opuszcza wieś rodzinną, nie może tej roboty dokonać sam, musi w tym celu zaprosić do współpracy komitet złożony z poważnych gospodarzy. Taki komitet, powinien już w pierwszej chwili, kiedy wychodźca czyni przygotowania do drogi, stać u jego boku. Czy to emigrant pożycza na drogę pieniądze, czy sprzedaje grunt, czy wypuszcza go w dzierżawę, trzeba, aby ktoś doświadczony pilnował, żeby mu się krzywda nie stała i wszystkim pseudo-dobrodziejom patrzał na palce. Podejrzani są i ci, którzy szczególnie jedną linię lub jednego ajenta polecają przed innymi, mają oni za to zarobek, tem bardziej potępienia godny, że ukryty, zasłonięty pozorem bezinteresownej przyjaźni, trzeba też dbać o to, aby ci fałszywi przyjaciele nie brali udziału w komitetach parafialnych.

Komitet parafialny, czy choćby dekanalny złożony musi być z ludzi czystych i pewnych pod każdym względem, a takich proboszcz czy dziekan z pewnością znajdzie w swojej parafii lub dekanacie, gdyby zaś się pomylił, bo i to zdarzyć się może, co prędzej trzeba takiego intruza usunąć i zobowiązać członków komitetu, aby uważając swój udział w nim, jako obywatelskie dostojeństwo, we wszelkich sprawach rozciągnięcia kontroli nad nieuprawnionym werbunkiem wychodźców ze wsi zachowali ścisłą dyskrecyę.

Ale opieka nad wychodźtwem i pomaganie im przy wszelkich transakcyach przed wyjazdem, to dopiero jedna część sprawy. Ważniejsza rzecz udzielić im informacyj, — gdzie dobrze, a gdzie źle, jakie są warunki egzystencyi i płacy w rozmaitych krajach za granicą, jaka płaca, jakie koszty żywności, jaki klimat? A skąd to ma komitet parafialny wiedzieć? Otóż wyobrażam sobie tak, że komitety parafialne otrzymają te informacye z komitetu dyecezyalnego, a komitet ten z centralnego urzędu emigracyjnego, który niebawem powstać musi Tak samo jest we Włoszech, gdzie ministerstwo spraw zagranicznych wydaje miesięczne biuletyny, zawierające szczegółowe wskazówki i informacye o coraz zmieniających się warunkach płacy i szansach powodzenia w rozmaitych krajach świata. Te biuletyny rozsyła się po wszystkich gminach państwa i one tworzą bibliotekę, z której każdy zaczerpnąć może wyczerpującą i dokładną informacyę.

W Austryi, ze względu na rozmaitość języków, rolę tłumacza podjąć będzie musiał zapewne Wydział krajowy, który w krajowem biurze pośrednictwa pracy ma naturalny organ pośredniczący. Zanim to zaś nastąpi, czyto jak dziś ministerstwo spraw zagranicznych, czy też jak niebawem Centralny urząd emigracyjny, zapewne rozsyłać będzie na żądanie komitetom dyecezyalnym wszelkie informacye, dotyczące tej sprawy. Komitety dyecezyalne zaś rozsyłać je będą po parafiach i tam, gdzie już powstały komitety parafialne czy dekanalne i tam, gdzie jeszcze zawiązanie ich byłoby w toku. Ponadto o wszystkich spostrzeżeniach swoich, o tajnych agentach, uwijających się po parafii, donosiłyby komitety parafialne komitetowi dyecezyalnemu, ten zaś w drodze urzędowej przedstawi je władzom politycznym, a w razie potrzeby starałby się o usunięcie w drodze udania się do sądów karnych, spostrzeżonych nadużyć. Wreszcie zaś, komitety parafialne powinnyby popierać publiczne biura pośrednictwa pracy tam, gdzie one istnieją i brać udział w ich zarządzie, gdzie ich zaś niema, gorąco popierać ich powstanie.

Jakie zaś zadanie czekałoby owe komitety dyecezyalne?

Winneby one przyjmować relacye komitetów parafialnych i udzielać im pomocy przeciw agentom Towarzystw okrętowych i nieuprawnionemu werbunkowi do pracy za granicę, winnyby one dalej rozsyłać informacye, otrzymane od władz centralnych o warunkach egzystencyi i powodzenia za granicą. Dalej zadaniem ich byłoby we wspólnem między sobą porozumieniu dostarczać opieki duchownej wychodźcom na okrętach i w krajach, w których przebywają sezonowi robotnicy i wedle korzyści dla emigrantów, dawać pierwszeństwo jednym krajom przed innymi.

Komitety dyecezyalne ponadto we wspólnem porozumieniu wysyłałyby do wychodźców księży, gazety i książki, aby utrzymać łączność narodową wychodźców z macierzą i Kościołem katolickim, tam zaś, gdzie księży polskich dotąd brak, na ich wychowanie i wykształcenie łożyć; wreszcie zaś winneby z temi instytucyami katolickiemi, jak wymienione już w Poznaniu i Paryżu, ścisły utrzymywać kontakt i rozwój ich gorąco popierać.

Wspólną zasadą tej pracy, której zarys przedstawiłem i która zapewne w praktyce ulegnie rozmaitym jeszcze modyfikacyom i zmianom, musi być za wzorem zagranicznych Towarzystw św. Rafała, zupełna bezinteresowność; żadnego stręczenia, żadnego handlu ludźmi, żadnego zarobku, chociażby ubocznego. Towarzystwo nasze żyć może tylko dobrowolną ofiarą. Iluż to szlachetnych i poświęcających się księży idzie na misye do Afryki, aby biednym murzynom nieść pociechy religii. Zdaje mi się, że kapłan Polak póty nie powinien pójść do obcych, póki są tak poważne luki w opiece duchownej nad własnymi rodakami.

Że organizacya takiej opieki bezinteresownej przy udziale duchowieństwa jest możliwa, dowodzi przykład Poznania.

Z dyskusyi nad tym referatem okazało się gorące zainteresowanie duchowieństwa tym projektem i chęć poparcia myśli referenta.

Popołudniu obradom kursu przewodniczył w dalszym ciągu X. Dr Caputa, obecnym też był arcybiskup X. Simon.

Doc. Dr Władysław Wróblewski wygłosił wykład o ubezpieczeniach społecznych w Austryi. Prelegent przedstawił ustawodawstwo ubezpieczeniowe od wypadków, ustrój lwowskiego zakładu ubezpieczeń, ustrój i organizacyę kas chorych, ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, wreszcie główne postanowienia projektu ubezpieczenia społecznego w Austryi. Po wykładzie kilku uczestników kursu wnosiło interpelacye co do niektórych szczegółów, na które prelegent udzielał wyjaśnień.

Następnie współpracownik „Głosu Narodu“ p. Matyasik wygłosił referat o kierunkach i objawach socyalizmu w Galicyi. Referent nakreślił krótką historyę socyalizmu w Galicyi i jego ewolucyę w przystosowywaniu się do warunków miejscowych. Scharakteryzowawszy stanowisko P. P. S D. wobec religii, sprawy narodowej i włościaństwa, omówiwszy organizacye zawodowe i oświatowe socyalizmu, zakończył referent swoje wywody wskazaniem na przyczyny, które socyalizmowi zjednują u nas zwolenników i wezwaniem do akcyi obronnej.

W dyskusyi nad referatem przemawiali X. Kasprzyk, X. Nowak, X. Dr Zimmerman, Stróżyński, X. Kamiński i X. Kotarba.

* * *

Wieczorem odbyło się przyjęcie prelegentów i uczestników kongresu u księcia biskupa Sapiehy.

Czy ugoda z Rusinami jest możliwa?

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 17 lutego.

(*a*) Uchwalenie reformy wyborczej przyjęła część prasy polskiej, a co za tem idzie część społeczeństwa, za poważny krok do osiągnięcia polsko-ruskiego porozumienia w Galicyi. Znalazły się nawet dzienniki i osoby, które sam fakt uchwalenia reformy wyborczej i porozumienie w tej materyi z Rusinami osiągnięte, określają wyrazem ugoda. Korespondent Wasz postanowił w tej, jak się wydaje pozornie, niezwykle pomyślnej do porozumienia się z Rusinami i na innych polach chwili — zwrócić się do szeregu polityków polskich i ruskich z prośbą o wypowiedzenie swego zapatrywania na ten, rzeczywiście aktualny, temat.

Na pierwszy ogień poszedł poseł Jan Zamorski. Od roku 1900 do roku 1907 nieprzerwanie osiadły na polskich kresach wschodnich, w Tarnopolu, zetknął się bardzo blisko ze stosunkami polsko-ruskimi, poświęcając cały szereg lat pracy oświatowo-narodowej wśród ludu polskiego, osiadłego na wschodnich rubieżach. Od Brodów do Zaleszczyk prawie wszystkie Koła T. S. L., Kółka rolnicze, kasy Raiffeisena jemu zawdzięczają swe powstanie.

Wydatnego poparcia w tej pracy — co sam podnosi — dostarczyło mu polskie duchowieństwo na wschodzie osiadłe. Siedm lat bezpośredniego stykania się z Rusinami, to chyba dostateczny okres czasu, aby poznać dokładnie charakter tego narodu, myśli polityczne jego przywódców politycznych i uczucia ku narodowi polskiemu żywione. Nie wynika z tych słów, któreśmy tu napisali, aby opinia posła Zamorskiego była nieomylną i odpowiadała w całości przekonaniom naszego pisma lub społeczeństwa.

---

80 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Po pewnym czasie wszedł żyd faktor i podszedł do obróconego plecami Władka, mówiąc szwargotem:

— Panie Reinherc, ja znalazłem już siewnik... on będzie w sam raz.

— Co pan mówi? — odwrócił się Władek.

— Ja przepraszam... gdzie pan Reinherc?

— Zastępuję go, o co idzie?

— Ja nie wiem, czy pan zna ten interes?

— Znam, idzie o siewnik Sacka, — gdyż odczytał polecenie przysłania nowego siewnika Sacka, a znając język niemiecki zrozumiał szwargot.

— Nu tak... ja mam już taki. Niech pan powie panu Reinherc, że jak się jego pomaluje i naprawi, on będzie jak nowy.

— Dobrze... ale pan Reinherc wspomniał mi, że sam musi zobaczyć. Gdzie ten siewnik?

— Na Walicowie, u Hirsza Kulawego, czy pan wie?

— Nie.

— Nu, pan Reinherc go zna dobrze, on mu dostarcza towaru, niedawno dał sieczkarnię.

— Dobrze, powiem mu o tem.

Po wyjściu faktora wyszukał polecenie zakupna sieczkarni i przy komisie drobne literki: n. n.; w księdze załatwień komisowych ta sama pozycya figurowała z notatką, że sieczkarnię kupiono w znanym składzie maszyn.

Po chwili zrozumiał manipulacyę Reinherca, kupował on towar tanio u żyda, odbiorcy liczył cenę normalną wysyłając mu za pobraniem kolejowem, a następnie oddawał procent za pośrednictwo do kasy biura, a różnicę kupna chował do kieszeni. Literki n. n. oznaczały komisy, z których miał w ten sposób lwią część zysku.

— Sprytny łotr! — mruknął, — ale jak psuł opinię domu komisowego?

Pozycyi opatrzonych literkami n. n. znalazł kilka w ciągu ostatnich miesięcy.

Do biura weszło dwóch żydów i szwargocąc ze sobą usiedli na krzesłach.

— A wy czego? — spytał Władysław.

Spojrzeli zdziwieni, że to nie Reinherc, a jeden z nich odpowiedział:

— My, do pana Podliszewera.

— Idźcież do sieni, na ulicę, i tam czekajcie, tu niema miejsca.

— Jakto niema? On nam kazał przyjść tutaj.

— Mateusz! Wyrzuć tych żydów.

Zjawił się woźny z miną surową, położył rękę na barkach żyda. Zerwali się obydwaj z miejsca, wołając:

— My idziemy. Co to jest?

W tej chwili wpadł do biura Podliszewer, w czapce na głowie, i nie patrząc na nikogo biegł do telefonu.

— Mateuszu! Nie pozwól mu rozmawiać! — rozkazał Władysław, co spełnił woźny tak szybko, że równocześnie przy słuchawce spotkały się ręka Mateusza z ręką Podliszewera.

— Nu, co to jest? — oburzył się żyd.

— Nie wolno.

— Kto zakazał? Jak ty śmiesz do mnie tak gadać?

— Pan zakazał, — spojrzał na Władysława.

— Jaki pan? — patrzał gniewnie na Władka, nie wiedząc kim jest, — co to znaczy? Komu tu nie wolno?

— Nie krzycz pan i najpierw czapka z głowy, gdy ze mną rozmawiasz, — powiedział spokojnie Władek.

Podliszewer oburzony, odstąpił krok od telefonu i patrząc z pogardą na Władysława krzyczał:

— Czy pan nie wie, kto ja jestem? Ja wspólnik interesu, a pan, pisarz, całkiem zwyczajny kantorszczyk, wzięty na jeden dzień.

— Mateusz, zrzuć mu czapkę.

Woźny z przyjemnością rzucił czapkę w kąt i spytał:

— Czy i jego mam wyrzucić?

— Ja was nauczę! — zawołał rozwścieklony Podliszewer i biegł ku drzwiom gabinetu, które w tej chwili otworzyły się i Lelicki spytał surowo:

— Co to za krzyki?

— Marku Antonowiczu, co to za rozbój? Jak możecie pozwalać, ażeby mnie wasz kantorszczyk obrażał?

— Ciszej! O co idzie?

— Ja chcę telefonować, a ten mi nie pozwala, — wskazał ręką na Władka, — i kazał mi czapkę zrzucić. Ty musisz mi ją podnieść! — krzyczał na Władka, — ja nie pozwolę się obrażać!

— Ten żyd, — rzekł Władysław, — nie chciał zdjąć czapki, kazałem woźnemu zrzucić, to wszystko.

— W porządku! — skinął głową Lelicki, — i, panie Podliszewer, tu jest moje biuro, swoje interesa załatwiaj pan u siebie.

— Co to jest? Ja przecież wspólnik!

— Filii, ale nie mego biura... gdy będą wiadomości z filii, dam panu znać, a teraz wyjdź pan.

— Nu, wy tego pożałujecie! Ja zrywam spółkę... ja was nauczę!

— Mateuszu! — mówił spokojnie Lelicki, — wyrzuć tych żydów! — cofnął się do gabinetu i zamknął drzwi.

— Podliszewer osłupiał, takiego zakończenia wcale się nie spodziewał, a widząc surową minę Mateusza, podniósł czapkę i spytał spokojnie:

— Gdzie pan Reinherc?

— Nie wiem, — odrzekł Mateusz, — i wynoś się pan, bo mam rozkaz.

— Nu, ja idę, ale ja tu wrócę i wy mnie poznacie! Ja was wszystkich wypędzę!

— O tem potem, — zaśmiał się Władek, a po wyjściu żydów do Mateusza: — otwórz okno, za dużo było żydów.

W czasie właściwym przyniósł chłopiec, syn Mateusza, korespondencyę z poczty i usprawiedliwiał się przed Władkiem:

— Jeden list rozdarł się, sam urzędnik to widział, był przyklejony do gazety, to nie moja wina.

— Dobrze, dobrze... a na drugi raz pilnuj.

List z rozdartą kopertą pochodził z Częstochowy, adresowany do Reinherca, tytułowanego dyrektorem domu komisowo-handlowego.

Władek sądząc, że list może zawierać jakieś polecenie do biura, odczytał go. Pisany był po rosyjsku przez żyda Majzelesa. Po odczytaniu poszedł do gabinetu ojca, mówiąc:

— Może tatuś posłucha listu do Reinherca, bardzo ciekawy.

— Ty otworzyłeś cudzy list? — zdziwił się.

— Nie! Przypadkowo koperta była rozdarta, a że adres był do Reinherca, dyrektora biura, więc przypuszczając, że list jest w interesie biurowym, odczytałem... Otóż jakiś Majzeles z Częstochowy pisze po rosyjsku:

„Dlaczego ja do was, Janklu Boruchowiczu piszę? Ja wam zaraz powiem. Ja piszę, bo ja o was słyszałem, a wszystko dobre i najlepsze, bo wy pamiętacie o swoich i dobrze im robicie. Teraz wy mnie posłuchajcie. Ja mam na oku dobry interes: on jest u goja, ale on będzie mój, jak wy mi pomożecie. Ten goj, Sirkowski, potrzebuje pieniędzy, i on wie, i ja wiem, że jedna szlachcianka przyjedzie do waszego kantoru z pieniądzmi. On już ją prosił, ażeby te pieniądze ona dała na kamienicę jego teściowej. Jak on dostanie, to on nie sprzeda tego interesu. Tak zróbcie, ażeby on nie dostał, a pieniądze tej szlachcianki są dla mnie potrzebne dla kupna interesu. Ja mam na kamienicy Birkemana zastrzeżone sześć tysięcy, niech ona te pieniądze da Birkemanowi, a ja się z nim zgodzę, bo on mój krewny. Ja wiem, że wy musicie zarobić i ja wam dam, nie jak Lewite jeden procent, nie jak Frejlich za swoją kamienicę dwa procent, ale ja wam dam trzy procent. Czy to źle? Jak tylko Burzecka, ta szlachcianka, zgłosi się do kantoru, telegrafujcie do mnie, a Birkeman będzie u was, bo ja i do niego piszę“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukujemy tę opinię tak samo, jak drukować będziemy poglądy innych posłów, w tem przekonaniu, iż dla przyszłego historyka kraju stanowić one będą cenny materyał, stwierdzający, jak w kilka dni po uchwaleniu i dokonaniu historycznego dzieła — myśleli politycy polscy i ruscy o wielkiem zagadnieniu dziejowem, o pełni polsko-ruskiego porozumienia.

* * *

— Jak sobie pan poseł przedstawia kwestyę ugody polsko-ruskiej po załatwieniu reformy wyborczej? — zapytałem p. Zamorskiego.

— Przedewszystkiem — odparł poseł Zamorski — wyraz **ugoda** był używany niewłaściwie a bardzo często rozmyślnie ze złą wolą dla zbałamucenia opinii przy załatwianiu reformy wyborczej. Naprawdę nigdy o ugodę nie chodziło, sprawa toczyła się tylko o porozumienie w kwestyi reformy wyborczej. Do ugody polsko ruskiej nawet bodaj z tego powodu przyjść nie może, że nie ma zbioru spraw spornych, ani też jednolitego ze strony polskiej zapatrywania na te sprawy sporne.

Swego czasu polskie Koło sejmowe, jeszcze za Bobrzyńskiego, wybrało komisyę dla spraw ruskich, która miała ująć całokształt stosunków polsko-ruskich i przedstawić sposób ich uregulowania. Komisya ta w ciągu lat trzech nawet się nie ukonstytuowała.

— Co trzeba zrobić i jakich dróg należy użyć, ażeby przecież porozumienie między obu narodami doszło do skutku?

— Najniebezpieczniejszem jest — brzmiała odpowiedź — robienie porozumienia wyrywkowo co do pewnej kwestyi, którą Rusini ostro postawią, jak to było teraz przy reformie wyborczej i jak zapewne to niedługo będzie w sprawie uniwersyteckiej i szkolnictwa wogóle. Jedyną zbawienną drogą byłoby rozpatrzenie wszystkich spraw spornych, uregulowanie ich na jakiś czas, przyczem musiałyby być wzajemne ustępstwa.

— Jakie ciało polityczne polskie powinno się tem zająć?

— Najpierw polskie Koło sejmowe powinno kwestye sporne rozpatrzeć, dojść do jednolitego przekonania i potem dopiero z Rusinami gadać.

— Czy ugoda z Rusinami wydaje się panu wogole możliwa?

— Przy rozbiciu polskich stronnictw, przy braku samowiedzy narodowej u osobistości miarodajnych w rozmaitych dykasteryach — wydaje mi się ze strony polskiej niemożliwem dojście do porozumienia nawet w tem, co jest sporne, cóż dopiero w tem, jak te sporne rzeczy załatwić.

— A ze strony ruskiej?

— Ze strony ruskiej mam wrażenie, że porozumienie co do reformy jest powtórzeniem starej gry, która się Rusinom kilkakrotnie udała i która teraz także się powiedzie. Za czasów arcybiskupa Litwinowicza, za ery Barwińskiego, za ery Romańczuka i Oleśnickiego przeważająca chwilowo partya ruska zawierała z Polakami ugodę i uzyskiwała pewne koncesye. Przy najbliższych zaraz wyborach okazywało się, że naród ruski koncesye przyjmował, ale uznając je za niewystarczające, odmawiał zaufania partyi ugodowej, oddawał w ręce nowej partyi „principialnej" (ulubiony wyraz polityków ruskich), która wojnę zaczynała od początku. Obawiam się, że protest tych 4 nieprzejednanych posłów ruskich przeciw reformie jest właśnie początkiem tej nowej, a tak starej gry. Kto zaś z dzisiejszych przywódców ocali swą głowę z pogromu wyborczego, ten za przykładem Romańczuka i Oleśnickiego niezawodnie odda się pod komendę wodzów nowego kursu.

— Więc wieczna wojna bez nadziei zwycięstwa?

— Zwycięstwo być może i spokój, gdy Polacy pójdą solidarnie, jak przy obecnej reformie wyborczej, kiedy w kwestyi Wydziału krajowego i w kwestyi Lwowa, odmówili ustępstw Rusinom. To w polityce. W życiu narodowem dodaje otuchy rozumne i większe, niż w zachodniej części kraju, uświadomienie ludu polskiego na wschodzie. Już dziś mógłbym zawołać: zwycięstwo musi być po naszej stronie, gdyby nie obawa, że pewni niesumienni politycy polscy i pewne grupy jeszcze nieraz skrzywią i nadkruszą zdrowe poczucie siły i stanowisko obronne ludu polskiego na wschodzie. Można się zawsze liczyć z możliwością strat, ale byt narodowy na wschodzie będzie ocalony.

Monarchia czy rzeczpospolita?

Szwecya rozdzieliła się w tej chwili na dwa obozy. Po jednej stronie stoją wierni idei monarchistycznej — konserwatyści, po drugiej socyaliści w sojuszu z liberałami. Na ulicach miast, na zgromadzeniach, w dziennikach i t. d. socyaliści i sprzymierzeni z nimi liberałowie, którzy zrzucili teraz maskę, otwarcie domagają się zmiany formy rządu w Szwecyi, abdykacyi króla Gustawa i zaprowadzenia rzeczypospolitej. Wobec takiego stanu rzeczy nasuwa się oczywiście pytanie, co jest właściwie powodem tego rewolucyjnego wrzenia, co takiego stało się w polityce światowej, że liberali szwedzcy dążą razem z socyalnymi demokratami do wywrócenia tronu?...

Gdy się gniemy wstecz, to historya tej walki o utrzymanie, względnie pogrzebanie idei monarchistycznej w Szwecyi, przedstawia się jasno.

Szwedzcy patryoci — jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy w „Głosie Narodu" — zaniepokojeni byli już od dłuższego czasu, dającą dużo do myślenia ruchliwością Rosyi nad granicami ich kraju a szczególniej wzmacnianiem twierdz w Finlandyi, oraz przesuwaniem znaczniejszych sił wojskowych tamże. Ostrze zbrojeń rosyjskich w Finlandyi mogło być skierowanem, rzecz prosta, tylko przeciw Szwecyi, którą w przyszłości czeka ewentualnie ten sam smutny los co Finlandyę. Konserwatywne tedy i patryotyczne żywioły szwedzkie, biorąc na uwagę te groźne objawy, podjęły zmuszenie i rządu i króla do przyspieszenia zbrojeń Szwecyi tak na morzu, jak i na lądzie a to w celu obrony ojczyzny przed bardzo prawdopodobną, na wypadek komplikacyj międzynarodowych, inwazyą rosyjską.

Wynikiem tych zapatrywań kierowników sfer konserwatywnych szwedzkich była owa wspaniała manifestacya chłopów szwedzkich w Sztokholmie, która cały świat wprawiła w zdumienie. Ponieważ zaś król Gustaw w mowie swej, wygłoszonej do manifestantów zaakceptował ich żądania, zmierzające do natychmiastowego powiększenia sił zbrojnych Szwecyi na lądzie i morzu — przeto zdaniem liberałów, przekroczył granice działania oznaczone dlań przez konstytucyę, bo odpowiedź jego była ułożona bez świadomości liberalnego rządu, który w kwestyi zbrojeń był odmiennego, niż król, zdania.

Pod hasłem tedy naruszenia konstytucyi przez króla, rozpoczęła się zacięta walka przeciw monarchii w ogóle. Liberali i socyaliści, którzy w parlamencie szwedzkim mają większość od roku 1911, postanowili wykorzystać obecną chwilę i wbrew faktycznej woli olbrzymiej większości ludu szwedzkiego zadać monarchii cios śmiertelny. Powtarza się tym razem stara historya — zawodowi politycy, a nie ludzie reprezentujący naprawdę zapatrywania większości ludu szwedzkiego, zdobyli przeważną liczbę mandatów do parlamentu. I ludzie ci nie wahają się w obliczu tak groźnego, jak Rosya, niebezpieczeństwa inscenizować rewolucyi w kraju, byle tylko zadowolić swe ambicye partyjne!

Obecny stan zatargu między królem, a parlamentem, względnie między prawomyślną częścią narodu, a socyałami i liberałami dowodnie charakteryzuje odezwa jaką wydały stronnictwa z prawicy obu Izb parlamentu szwedzkiego.

W odezwie tej czytamy, między innemi: Gabinet **Staaffa** poświęcił sprawę szybkiej i planowej obrony kraju, aby w to miejsce rozpocząć z królem spór o jego wolność słowa i o ustalone już w konstytucyi prawa króla. **Stronnictwa liberalne uznały to stanowisko gabinetu i przez to na pierwszy plan wyniosły parlamentaryzm, a na drugi dopiero bezpieczeństwo państwa.** Partya socyalno-demokratyczna, przy której poparciu gabinet Staaffa miał w drugiej Izbie większość, nie robi z tego żadnej tajemnicy, że **celem jej współdziałania jest wprowadzenie rzeczypospolitej.** To jest położenie faktyczne, które usiłuje się pokryć twierdzeniem, że grozi niebezpieczeństwo wolności i rozwojowi narodu szwedzkiego.

Jak teraz sprawy stoją, można być pewnym, że zdrowe, konserwatywne idee, odniosą w Szwecyi koniec końców zwycięstwo. Ale ten zatarg polityczny na dalekiej północy ma swe ogólne znaczenie, wykazuje bowiem, że tzw. żywioły liberalne gotowe są zawsze i wszędzie poświęcić dla swych celów partyjnych już nie tylko formę monarchicznych rządów danego kraju, ale nawet bezpieczeństwo jego i egzystencyę.

Ziemie polskie.

Z zaboru pruskiego.

O język polski na zebraniach. Najwyższy sąd administracyjny niemiecki ogłosił wyrok znamienny, oświetlający paragraf językowy ustawy o stowarzyszeniach. Według tej ustawy zebrania publiczne powinny odbywać się w **języku niemieckim.** Ten przepis nie dotyczy zebrań dla przeprowadzenia wyborów do parlamentu i sejmu od dnia urzędowego obwieszczenia terminu wyborczego. Krótko przed wyborami do sejmu odbyło się w H. zebranie wyborców polskich; gdy mówca już pewien czas przemawiał po polsku, zawezwał go dozorujący urzędnik do mówienia po niemiecku. — Urzędnik twierdził bowiem, że zebranie nie zajmowało się już sprawami wyborczemi. Gdy mówca w dalszym ciągu przemawiał po polsku, urzędnik zebranie rozwiązał. Po bezskutecznem zażaleniu podał kierownik zebrania skargę do najwyższego sądu administracyjnego. Sąd skargę odrzucił z następującem uzasadnieniem: W polskim języku wolno było przemawiać tylko na zebraniu mającem na celu przeprowadzenie wyboru. W danym wypadku nie odbyło się jednak zebranie w tym celu, ponieważ Polacy przy prawyborach proklamowali wstrzymanie się od głosowania i nie chcieli wywierać żadnego wpływu na wybory.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskiem. Szkoły handlowe, funkcyonujące w kraju naszym, są to zakłady prywatne, przeważnie typu szkół 7 i 8-mio klasowych. Szkół handlowych dwuklasowych jest w kraju tylko dwie. Według zamieszczonego w „Torg. prom. Gaz." sprawozdania, szkół prywatnych handlowych we wszystkich guberniach Królestwa było w r. 1912 38, w tem męskich 25 i żeńskich 13. W Warszawie szkół takich jest 6, w Sosnowcu 3, po dwie szkoły w Radomiu, Lublinie, Kaliszu, Kielcach, Łomży, Łodzi, Włocławku, Zgierzu, Pabianicach, Koninie i po jednej: w Suwałkach, Siedlcach, Będzinie, Kutnie, Łowiczu, Mławie, Tomaszowie Rawsk., Wieluniu i Dąbrowie. We wszystkich tych szkołach było uczniów 6.471 i uczenic 2.620, ogółem 9091. Wydatek ogólny na utrzymanie tych szkół wyraził się w cyfrze 1,201.243 rb.

Wysiedlanie żydów z Królestwa. Do pism warszawskich donoszą z Zawiercia, iż do 10 b. m. w miejscowym sądzie gminnym rozpatrywano 36 spraw, wytoczonych przez komisarza do spraw włościańskich o wysiedlenie żydów z Poręby, Zawiercia i Łośnic. Wyroki zapadły dla 35 rodzin niepomyślnie i po uprawomocnieniu, rodziny te podlegną przymusowemu wysiedleniu z nieprawnie zamieszkanych przez nich gruntów.

Z Rusi.

Nowe pisma polskie w Kijowie. Powstała w Kijowie „Kijowska spółka wydawnicza" celem wydawania „Tygodnika ukraińskiego" (po polsku) i „Rolnika ukraińskiego".

Rocznica Szewczenki. Z Kijowa donoszą, iż uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki oraz założenie kamienia węgielnego pod pomnik poety, zostały przez rząd zakazane.

We Lwowie w setną rocznicę urodzin Szewczenki 26 czerwca br. zamierzają Ukraińcy urządzić slot ukraińskich sokołów i siczowników i demonstracyjny pochód przez miasto.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

Kraków, dnia 19 lutego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 44; zachód przypada o godz. 5 min. 05; długość dnia godzin 10 minut 21.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Nicefora, pojutrze w sobotę Eleonory.

Pogoda. Dnia 18 go lutego termometr doszedł od — 0 6 do + 6 3 C — barometr powoli opadał.

Dnia 19 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 733 5 mm, — termometru + 1·4 C. Wiatr północny.

Namiestnik hr. Witold Korytowski przejechał ubiegłej nocy o godzinie 12·40 przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Walne Zgromadzenie chrześć. Tow. oszczędności i pożyczek w Krakowie przy Placu Maryackim l. 2 odbędzie się w piątek dnia 27 lutego o godzinie 5 popołudniu w lokalu własnym.

„Wieczór zawodów kobiecych". W Kole Kobiet Tow. Pomocy przemysłowej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu urządzającego „Wieczór zawodów kobiecych" na wzór takiego wieczoru, który odbył się roku zeszłego w Wiedniu, gdzie obudził nadzwyczajne zainteresowanie i zdobył sobie wielki sukces. Nowość ta budzi i u nas wielkie zaciekawienie tak ze względu na treść, jak i na skład prelegentek. Przemawiać będą: lekarka, profesorka, malarka, literatka, bibliotekarka, skautka, artystka, kobieta pracująca w urzędzie, na polu społecznem i w różnych działach przemysłu, jak w fabryce cygar, modniarstwie, handlu i t. d. Wczorajsze liczne zebranie, jak również napływające zapytania i zgłoszenia o bilety dają nam gwarancyę powodzenia tego śmiałego i ciekawego przedsięwzięcia. — Wieczór odbędzie się w pierwszych dniach marca. Bliższe szczegóły podadzą afisze i ogłoszenia w dziennikach.

Na dochód Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie odbędzie się w sali Uniwersyteckiej (Collegium novum) szereg odczytów 28 lutego, 4, 9, 10, 18 i 26 marca 1914. Szczegóły podadzą afisze.

Najbliższe dwa odczyty wygłoszą R. Dworu Prof. Dr Kazimierz Morawski w sobotę 28 lutego 1914 o godzinie 5 popołudniu „Żywy głos w starożytności a nasza papierowa epoka" i i członek Akademii umiejętności Dr Stanisław Tomkowicz, w środę 4 marca 1914 o godzinie 6 wieczorem „Na dworze Zygmunta Augusta".

Szlachetny cel odczytów (25 prc. czystego dochodu przypada Kołu uniwersyteckiemu TSL na rzecz szkoły w Czechowicach), jak niemniej treść odczytów i nazwiska znanych zaszczytnie, powszechnem i zasłużonem uznaniem cieszących się prelegentów niezawodnie ściągnie do sali uniwersyteckiej tłumy publiczności. (Bilety po 2 K, 1 K i akademickie po 50 h) można nabyć wcześniej w księgarni A. Krzyżanowskiego Rynek linia A B.

Przegląd najnowszych tańców. Po ostatnim sukcesie „revue" współczesnych tańców na ostatniej „Czarnej kawie" w sali hotelu Pollera, przygotowuje się program równie obfity, a jeszcze bardziej urozmaicony na XIII. „Czarną kawę", która staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 22 lutego. Wykonane będą mianowicie: „ta—ta—o", chiński taniec towarzyski; „rag—time", jeden z najnowszych tańców angielskich oraz jako najsilniejsza atrakcya programu: słynna dziś „furiana", taniec wenecki, który w sferach arystokratycznych Rzymu zyskał sobie pełne uznanie. Dopełni programu nowa metoda „tanga", t. zw. „tango" paryskie.

O rozwoju kultury muzycznej w Polsce mówić będzie znakomity znawca historyi muzyki Dr **Zdzisław Jachimecki** w cyklu „uniwersyteckich wykładów powszechnych". — Wykłady odbędą się w dniach: 20, 23, 24, 25 i 26 lutego, o godz. 6 wieczorem w sali szkoły realnej (ul. Studencka 12).

Kurs górniczy w Akademii Handlowej w Krakowie. Ze względu na znaczenie i ważność znajomości stosunków górniczych dla sfer kupieckich, prawniczych i t. p. urządza się w Akademii Handlowej cykl wykładów z zakresu encyklopedyi górnictwa, obejmujący następujące działy: 1) Nauka o złożach. 2) Roboty poszukiwacze. 3) Założenie kopalni. 4) Odbudowa pokładów węgla. 5) Urządzenia przewozowe w szybie i w podziemiu. 6) Przewietrzanie kopalni. 7) Pożary w kopalni. 8) O gazach wybuchowych. 9) Aparaty ratunkowe. 10) Miernictwo. 11) Sortowanie i płuczka minerałów. 12) Prawo górnicze, ochrona powierzchni, odszkodowania i t. p. 13) Statystyki produktów górniczych. 14) Zagłębie krakowskie.

Wykładów podjął się p. Emil Czerlunczakiewicz, nadkomisarz urzędu górniczego. Wykłady ilustrowane modelami i obrazami świetlnymi zaczną się dnia 26 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. i odbywać się będą we czwartki i soboty od 7 do 8 wieczór. Po skończonym kursie odbędzie się wycieczka do kopalni.

Ze względu na ograniczoną liczbę słuchaczy, przyjmuje dyrekcya wpisy tylko w poniedziałek dnia 23 b. m. od godz. 10—12 i od 4—5. Opłata za cały kurs, obejmujący około 12 godzin wykładowych wynosi 10 K.

Wycieczkę do Drezna urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w Wielkim Tygodniu w dniach od 7 do 11 kwietnia b. r. Uczestnicy zwiedzą słynną Galeryę obrazów, Grünes Gewölbe, Johanneum, Muzeum porcelany saskiej, chińskiej i japońskiej, zamek królewski, Katedrę, Brühlowską terasę, cmentarz i okolicę miasta. Koszty wycieczki, obejmujące bilet III kl. pociągu posp., noclegi, całe utrzymanie, tramwaje, wstępy do muzeów, napiwki i t. d. wynoszą 110 K (44 rubli) od osoby. — W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich tak panie, jak i panowie. Zgłoszenia do 15 marca przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, ul. Smoleńska 27, II p.

Z karnawału. Na ogólne życzenie uczestników zabawy tanecznej 15 lutego — urządza Zw. „Eleuterya" ostatnią zabawę taneczną w tym karnawale w niedzielę 22 lutego dla członków i gości, w salach Czytelni Akademickiej, Rynek główny 6, II. p. (Szara kamienica).

Zabawa taneczna Drużyn polowych „Sokoła" krak., zapowiedziana na 22 lutego, budzi żywsze zainteresowanie. Komitet, przygotowujący z całą pomysłowością i starannością tę pierwszą zabawę Drużyn polowych żywi nadzieję, że nietylko ogół członków krakowskich i Gniazd sąsiednich, lecz także inne sfery i Towarzystwa poprą ją swym udziałem.

„Wieczór wszech szaleństw", który urządza na pożegnanie karnawału w sobotę 21 bm. „Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska" zapowiada się tak świetnie, że Komitet zmuszony był już zamknąć listę wydawanych zaproszeń. Początek zabawy o godz. 8 wieczór. Stroje wieczorowe lub kostyum i maska.

Pomoc dla Podgórza. Namiestnictwo wyasygnowało na rzecz bezrobotnych m Podgórza 20.600 K. Wszyscy, którzy chcą korzystać ze zapomogi, powinni się zgłaszać do Magistratu między godz. 8 a 2 popoł., poczem lista zgłaszających się zostanie przedłożona odnośnej komisyi. Zapomoga będzie rozdzielana tylko w naturaliach. — Wskazanem byłoby, aby tak chleb, jak i wiktuały, które będą rozdzielane, były przez fizykat miejski skrupulatnie przed rozdaniem zbadane...

Podgórze. Namiestnictwo przesłało dla ubogich tutejszego miasta jako akcyę zapomogową 20.400 K na żywność i opał. — Rozdział tej kwoty objęła partya socyalno-demokratyczna! Rzecz to dziwna i dla wszystkich zagadkowa. Czyżby władza polityczna uważała tylko socyalistów za ubogich i godnych takiej zapomogi? Musimy przeciwko takiemu zapatrywaniu stanowczo zaprotestować, a zarazem zapewnić ck. Namiestnictwo, że przeważna część tutejszych mieszkańców zasługujących na wsparcie z funduszów państwowych nie jest wyznania socyalistycznego i nie może ani nie chce zależeć od ich uznania. Toteż ci nie socyaliści biedni i potrzebujący proszą, aby rozdział zapomogi powyższej w inne do tego powołane i na większe zaufanie zasługujące złożono ręce.

Kradzieże w Podgórzu. Wczoraj wieczorem podczas ślubu wyrwał z kieszeni jakiś małoletni opryszek zegarek złoty z łańcuszkiem p. Pawłowi Lipulowi. Opryszek mimo pościgu zbiegł. Wartość zegarka dochodzi do 150 K.

Jan Windak, woźnica z kantyny wojskowej w Kobierzynie, pozostawił konia i wóz na ulicy Kalwaryjskiej bez dozoru a sam poszedł do szynku „na jednego". — Tymczasem nieznani sprawcy zabrali z wozu kilka paczek, w których znajdowały się ostrogi, pasy wojskowe, krzyże jubileuszowe i inne t. p. przybory wojskowe. Za sprawcami śledzi policya.

Kronika zamiejscowa

Wielki proces o zdradę stanu przeciw Bendasiukowi i towarzyszom, który ma odbyć się we Lwowie, rozpocznie się dnia 9 marca. Do rozpraw prokuratorya państwa powołała 96 świadków, ponadto zaś 50 nowych świadków powołuje obrona. Obronę przyjęli adwokaci: Dr Dudykiewicz z Kołomyi, Dr Głuszkiewicz ze Lwowa, Dr Aleksiewicz ze Stanisławowa, Dr Czerlunczakiewicz i Dr Solański.

Zawieszenie w czynnościach. Jak donosi „Słowo Polskie": ordynaryat metropolitalny gr. kat. „zwolnił" kanonika ks. Pakiża z obowiązków członka kapituły i zabronił mu wchodu na posiedzenia kapituły. Nastąpiło to — jak wynika z komentarzy pism ruskich — z powodu udziału ks. Pakiża w zjeździe partyi moskalofilskiej, któremu przewodniczył.

Krzeszowice. (Kor. wł.). Dnia 8 b. m. odbyła krzeszowicka spółka spożywcza Walne Zgromadzenie członków tamt. przy licznym udziale członków.

Z przedstawionego sprawozdania okazuje się, że młode to Stowarzyszenie, zawiązane zaledwie przed dwoma laty, bardzo pomyślnie rozwija się, a członkowie dostają znaczną dywidendę od udziałów i bonifikacyę od pobranych towarów, a co najważniejsza jest regulatorką cen dla innych handlów w miejscu.

Wedle sprawozdania tego, Spółka spożywcza w Krzeszowicach liczyła z dniem 31 grudnia 1913 117 członków z 247 udziałami po 10 K. — Spółka ta sprzedała w ciągu roku 1913 towarów za K 61.987·56 i uzyskała ze sprzedaży czysty zysk w kwocie K 1.833·09.

Tarnów. (Kor. wł.) **Organizacya polskiego mieszczaństwa.** Z zapałem i wiarą w powodzenie dobrej sprawy zabrano się nareszcie do złączenia luzem idącego mieszczaństwa w organizacyę. W niedzielę ubiegłą 15 b. m. odbyło się przy udziale z górą 300 mieszczan drugie organizacyjne zebranie w sali „Gwiazdy". Obrady prowadził prezes tymczasowego komitetu X. super. Tyczkowski. Z obecnych na sali kilkunastu księży przemówił X. infułat Walczyński, wyrażając radość, że polskie mieszczaństwo pomyślało o potrzebie łączenia się, a ze swej strony gorąco zachęcał do wytrwałej w podjętym kierunku pracy. Projekt statutu przedstawił prof. Wierzbicki. Projekt ten przyjęto, nadając organizacyi nazwę „Katolicko-polski Związek mieszczański. Po wpisaniu się wszystkich obecnych w poczet członków, prof. Wierzbicki referował sprawę reformy wyborczej. Wkońcu wybrano Zarząd organizacyi, do którego z jednomyślnego wyboru weszli: R. Kaempf prezes, X. Tyczkowski i Wierzbicki wiceprezesi; W. Brach, K. Baum, St. Dagnan, J. Kościółek, X. Lubelski, L. Majewski, Smalec I., Smalec St., Spławiński S., Dr Wróblewski, Wójcicki A., Wróblewski J., Ziółkowski St.

Wybory do Rady miejskiej. W miejsce pp. Mokrzyckiego i Jakubowicza, których wybór namiestnictwo unieważniło, rozpisanym został wybór ponowny na poniedziałek 23 b. m. Do wyboru stają dwie partye, t. zw magistracka i opozycyjna; pierwsza stawia jako kandydatów pp. Dra Merza i Schwanenfelda; druga Holzalpfla i Jakubowicza. Wynik trudno przewidzieć, gdyż obie strony wybór postawionych kandydatów forsują. Ze względu jednak na rozłam w obozie żydowskim, decydować będą o wyborze wyborcy chrześcijańscy, którzy w II kole mają przeszło 60 głosów.

Z „Sokoła" strusińskiego. W Sokole II odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie, na którem Wydział składał sprawozdanie z całorocznej działalności. — Przewodniczył prezes Chciuk. W kierunku gospodarczym Wydział dokonał bardzo dużo, a dziś po 4 latach istnienia posiada własny majątek wartości 11 000 koron. Dochody roczne wynosiły 9.476 koron.

Nowy Sącz. Według doniesień jednego z pism lwowskich, nowosądecki zarząd powiatowy Kółek rolniczych na ostatniem posiedzeniu, na wniosek p. Władysława Mazura, zastanawiał się nad utworzeniem w Nowym Sączu szkoły handlowej dla kierowników i pomocników w Kółkach rolniczych. Ze względu, że rozwój Kółek się wzmaga, a Sącz posiada dobrze prowadzoną składnicę, uchwalono jaknajrychlej na wzór takiej szkoły w Tłumaczu założyć szkołę i w tym celu wybrano komitet pod kierunkiem marszałka powiatowego p. Wittiga.

Tow. przyrodników im Kopernika we Lwowie odbyło onegdaj Walne Zgromadzenie. Prezes Dr Tołłoczko zagaił posiedzenie. Najważniejszą pracą, którą wymienił, jest ukończona już stacya biologiczna nad stawem Drozdowickim, służąca do badań wód słodkich. W roku ubiegłym Towarzystwo liczyło 361 członków. Skarbnik Towarzystwa prof. Dr Ignacy Zakrzewski przedstawił stan funduszów, jakiemi Towarzystwo rozporządzało roku zeszłego. Dochody wynoszą 27.258 K, wydatki 21.627 K. Prócz ogólnego sprawozdania skarbnik przedstawił szczegółowe rachunki stacyi biologicznej; ofiary na budowę tej stacyi wyniosły 14 429 K, koszty budowy przedstawiają sumę 13 420 K, a więc stacya biologiczna rozporządza kapitałem 1009 K. Oddział krakowski liczy 77 członków. W ciągu roku ubiegłego w krakowskim oddziale wygłoszono 13 odczytów. Oddział krakowski w roku ubiegłym miał dochodów 16 502 K 98 gr., a rozchodów 1347 K 60 gr. Kapitał ten to związek przyszłego muzeum im. Kopernika w Krakowie, będącego najważniejszym celem krakowskiego oddziału. W miejsce ustępującego prezesa Tołłoczki obrano prezesem prof. Dra Stanisława Sokołowskiego, dyrektora Akademii leśnej we Lwowie.

Biura konsulatu rosyjskiego we Lwowie przeniesione będą z dniem 23 b. m. do domu przy ul. Jasnej 10 (boczna ul. Kochanowskiego).

Napad morderczy pod Lwowem. W lesie w Zimnej Wodzie, obok toru kolej., znaleziono wczoraj młodego, 18-letniego mężczyznę, ciężko poranionego, pochodzącego ze sfer inteligencyi. Padł on ofiarą tajemniczego zamachu morderczego. Identyczności jego nie stwierdzono na razie. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala lwowskiego. Miejscowa żandarmerya rozpoczęła dochodzenia.

Pogrzeb gen. gubernatora Skałłona. Onegdaj odbyło się w Warszawie przewiezienie zwłok zmarłego gen. gubernatora warszawskiego z zamku na dworzec petersburski. Pochód otwierał dywizyon kozaków kubańskich, za którym kroczyli służba pałaców cesarskich, przytułki mikołajewski i maryjski, uczniowie i uczenice gimnazyów rządowych oraz kilku szkół, rosyjscy studenci instytutu weterynaryjnego, uniwersytetu i politechniki, kursistki, oraz delegaci stowarzyszeń rosyjskich w Warszawie.

Po przybyciu konduktu na dworzec, trumnę ze zwłokami umieszczono w specyalnym wozie pociągu pospiesznego, który o godz. 1 m. 3 po północy wyruszył do Petersburga, wioząc zwłoki gen. gubernatora Skałłona, jego całą rodzinę, oraz przedstawicieli władz administracyjnych, udających się na pogrzeb.

Niepokojąca wiadomość. Do „Kuryera litewskiego" donoszą ze Sławuty, że ordynat tamtejszy Roman ks. Sanguszko leży chory na zapalenie płuc. Lekarze ze względu na ogólne wyczerpanie i podeszły wiek chorego uważają stan księcia za bardzo ciężki.

Z dziedziny wojskowości.

Wybuchy spowodowane telegrafem bez drutu. Słynny ze swego wynalazku inżynier włoski **Ulivi** wykonał w obecności przedstawicieli włoskiej admiralicyi próby wysadzenia w powietrze min na odległość zapomocą telegrafu bez drutu. Próby te udały się znakomicie, gdyż Ulivi potrafił w ciągu 40 sekund zapalić swym aparatem 4 miny torpedowe, zatopione w rzece **Arno.** Admiralicya postanowiła wynalazek Ulivi'ego zakupić.

Obce wojska w Chinach. Z Pekinu donoszą, że tamtejszy poseł rosyjski już przed dwoma miesiącami zaproponował mocarstwom, aby wycofały oddziały swych wojsk z Chin północnych i straże poselskie z Pekinu, ponieważ zapanowały tam stosunki uporządkowane. Mocarstwa jednak nie zgodziły się na tę propozycyę, podyktowaną przez chęć Rosyi przypodobania się Chinom, którym zagrabiła znaczną część Mongolii, tak, że z Chin północnych wycofano tylko wojska rosyjskie. Pozostaje tam więc nadal: 17 oficerów i 442 żołnierzy niemieckich, 5 of. i 82 żoł. austryacko-węg., 105 of. i 2740 żoł. angielskich, 7 of. i 214 żoł. włoskich, 1 of. i 30 żoł. belgijskich, 1 of i 34 żoł. holenderskich, 90 of i 1687 żoł. japońskich oraz 34 of. i 827 żoł. północno-amerykańskich.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.
(Program na luty i marzec).

Dnia 20, 23, 24, 25, 26 lutego:
Doc. Uniw. Jag. Dr Zdzisław Jachimecki: O rozwoju kultury muzycznej w Polsce.

Dnia 27 lutego, 2, 4, 5 marca:
Doc. Uniw. Jag. Dr Jerzy Smoleński: O lądach i morzach.

Dnia 6, 9 marca:
Dr Jerzy Aleksandrowicz: Budowa anatomiczna mózgu i zmysłów człowieka.

Dnia 10, 11 marca:
Doc. Uniw. Jag. Dr Roman Nitsch: O szerzeniu się chorób zakaźnych.

Dnia 12, 13, 17 marca:
Doc. Uniw. Jag. Dr Józef Latkowski: O gruźlicy.

Dnia 18, 19 marca:
Prof. Uniw. Jag. Dr Julian Talko-Hryncewicz: O człowieku na ziemiach polskich.

Dnia 20, 23, 24 marca:
Prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Nasiarski: O mikroskopijnej budowie żywych istot.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Pigmalion", komedya w 5 akt. B. Shav'a.

Piątek. „Marjonetki". (Ceny popularne).

Sobota. „Budowniczy Solness", dramat w 3 aktach Henryka Ibsena.

Niedziela popoł. „Mąż z loteryi". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Hiszpańska mucha", krotochwila F. Arnolda i E. Bacha.

Poniedziałek. „Budowniczy Solness".

Wtorek. „Pani prezesowa".

Proces hr. Lasocki—Biedroń.

Dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Janowi Biedroniowi, współpracownikowi „Przyjaciela Ludu" oskarżonego o to, że w 32 numerze tego pisma umieścił artykuł podpisany swojem imieniem i nazwiskiem: „Hr. Lasocki a niemieckie linie okrętowe". W numerze 33 „Przyjaciela Ludu" umieścił znów artykuł: „Kłamcie dalej". W artykułach tych, jak zarzuca akt oskarżenia, znajdowały się między innymi następujące zwroty, wymierzone przeciw hr. Lasockiemu: „hr. Lasocki nie wstydzi się, jako Polak iść pruskiemu kartelowi na rękę i gardłować w interesie pruskich wyzyskiwaczy. Zapytujemy p. hrabiego publicznie, niech odpowie czy pruskie marki i brazylijskie milrejsy są źródłem kryształowem?".

Artykuły te zarzucały następnie hr. Lasockiemu, „że bezwstydnie oszukuje lud i działa przeciw interesowi narodowemu". Oskarżony tłómaczy się tem, iż inkryminowane artykuły są tylko logiczną dedukacyą wysnutą przez niego z artykułów umieszczonych przez hr. Lasockiego w prasie.

Rozprawa.

Na sali nieliczne audytoryum. Na żądanie hr. Lasockiego, zaproszono do stenografowania p. Nenela, naczelnika c. k. biura korespondencyjnego. Oskarżony p. Biedroń, człowiek już starszy z siwą brodą o surowem spojrzeniu, rozgląda się po sali. Na rozprawie zjawił się osobiście hr. Lasocki wraz ze swoim zastępcą adwokatem dr. Rowińskim, p. Biedronia broni adwokat dr Przeworski. Przewodniczy r. s. dr Czerny, jako wotanci zasiadają r. s. Trzaskowski i dr Zwoliński.

O godz. 9 i pół przewodniczący r. s. dr Czerny otworzył rozprawę.

Przew. do p. Biedronia: Poczuwa się pan do winy?

Osk. Nie poczuwam się do winy i zaznaczam z góry, że żadna ugoda tutaj nie może odgrywać roli. Zarzuty wszystkie przeciw hr. Lasockiemu podtrzymuję.

Przew. odczytuje inkryminowane artykuły, do autorstwa których przyznał się oskarżony Biedroń.

Przew. do osk. Co pana skłoniło do napisania odczytanych artykułów?

Osk. Listy otwarte p. Lasockiego.

Obr. dr Przeworski przedkłada odnośny egzemplarz „Czasu", dalej „Głosu Narodu" nr. 46 z r. 1913, list otwarty p. t. „Odpowiedź p. Stapińskiemu", „List do wyborców" i t. p.

Przew. Co panu nie podobało się w tych listach i artykułach?

Osk. 35 lat temu zacząłem interesować się Paraną i znam jej stosunki. To samo mogę powiedzieć o Kanadzie. Informacye otrzymałem również od Oleskowa Rusina, który pojechał dla zbadania stosunków w Kanadzie. Następnie listy z baraków polskich emigrantów do naszej redakcyi pisane. Znam stosunki, wiem i odczuwam niedolę chłopa. A panowie również wiecie, że nie ma prawie domu chłopskiego, z któregoby ktoś nie wyszedł na emigracyę. Gdy więc zatem p. Lasocki wystąpił za pruskim kartelem i emigracyą do tych krajów, musiałem przeciw niemu energicznie wystąpić.

Dr Rowiński: Dlaczego pan Biedroń cytując artykuł z „Czasu" w ustępie: „pomijając niebezpieczeństwo wynarodowienia, przyznajemy, że jeszcze przecież najlepszą jest Parana". Otóż to „jeszcze" czemu pan to wypuścił?

Osk. Tego nie pamiętam.

Przew. Czy pan spotykał podobne jak p. Lasockiego artykuły w innych pismach?

Osk. Prawdopodobnie. Nie przykładałem jednak do nich większej wartości. Co innego jak pisze poseł, co innego jak dziennikarz.

Następnie odczytuje protokolant na żądanie przewodniczącego przedłożone przez obrońcę p. Biedronia odnośne artykuły pisane przez hr. Lasockiego.

Dr Rowiński proponuje odczytanie z „Kuryera Lwowskiego" dodatku wydanego przez p. Lasockiego.

Jeden ze sędziów przysięgłych głosem znudzonym:

— Panie radco i przewodniczący, możeby odczytać tylko to, co odnosi się do sprawy?

Przew. To wszystko odnosi się przecież do sprawy.

Protokolant odczytuje w dalszym ciągu artykuły zgłoszone przez dra Przeworskiego.

Obrońca dr Przeworski przeprowadza dowód prawdy.

Przew. po rozpoczęciu przerywa obrońcy gdyż nie może się zgodzić na rozwlekłość sprawy, tak jakby to chciał p. Przeworski.

Obr. wywodzi, że Austro-Amerykana wprowadziła rząd w błąd, zawarłszy potajemnie umowę z „posłem". Zatem mimo subwencyi rządowej w kwocie 4000,000 K., Austro-Amerykana przestała być instytucyą idącą na rękę rządowi.

Przew. przerywa dr Przeworskiemu, twierdząc, że sprawa ta jest znaną i nie ma nic wspólnego z toczącą się rozprawą.

P. Przeworski nie zbity z tropu, podaje następujące dalsze rzekomo dowody, szkodliwej działalności p. Lasockiego: mianowicie, p. Lasocki popierał pruski „pool" a P. T. E. otrzymywało rozmaite subwencye od niemieckich tow. przewozowych i t. p.

A teraz będziemy mówili o milrejsach i markach. P. Sas, jako czynny członek P. T. E. zachęcał do udawania się do tego Tow. i czerpał z niego dochody, bo miał co najmniej 4 procent od włożonego kapitału. Dowodem tego księgi handlowe P. T. E., które dziwnym trafem znajdują się w posiadaniu tut. sądu karnego. — (Wesołość). Dalej mówił że P. T. E. kazało płacić emigrantom po 44 K. zamiast 26 K.

Przew. Co więc pan przez to rozumie? Chyba, że dochody w ten sposób uzyskane wpywały do kasy, któremi następnie dzielili się członkowie? Tak?

Obr. Tak. (Śmiech na sali).

Obr. żąda następnie przedłożenia dzieła dra Caro (800 stronic) o którem niedawno pisał w „Czasie" p. Hupka i całej masy innych artykułów, traktujących o szkodliwości wychodźctwa do Brazylii.

Obrońca odpiera natomiast zarzut poczyniony przez hr. Lasockiego, jakoby „Przyjaciel Ludu" wziął kolosalną sumę za ogłoszenia od „Canadian", powołuje p. Biesiadecką z Oświęcimia, która płaciła tę samą sumę t. j. 15 hal. za wiersz co i „Canadian".

Ponieważ rozprawę trybunał odroczył po g. 3 po południu, przeto sprawozdanie odkładamy do dnia następnego.

Dział ekonomiczny.

Dotacya krajowa na dom warstatowy Ligi Pomocy przemysłowej. Liga Pomocy przemysłowej zakupiła przed czterema laty dużą realność we Lwowie, przy ul. Pańskiej 11, na pomieszczenie pracowni, warstatów, sal wykładowych do urządzania kursów itp. za kwotę 400.000 koron.

Koszt przebudowy i adaptacyj całego gmachu wyniósł kwotę 170.000 K, koszty instalacyj urządzenia maszynowego pracowni, warstatów, wyniósł przeszło 40.000 K, czyli razem urządzenie domu warstatowego Ligi Pomocy przemysłowej pociągnęło za sobą koszt 610.000 koron.

Na pokrycie tych kosztów posiadała Liga Pomocy przemysłowej skromną tylko kwotę, pozostałą ze sprzedaży poprzedniej realności przy ul. Chorążczyzny.

Kupno realności przy ul. Pańskiej okazało się bardzo korzystnem, bo wkrótce po kupnie c. k. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu oszacował tę realność na 800.000 koron i udzielił na nią pożyczkę amortyzacyjną hipoteczną na pierwsze miejsce w kwocie 400 000 K. Reszta ceny kupna pokrytą została tymczasową pożyczką wekslową za poręką członków Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej.

Ponieważ w domu warstatowym Ligi Pomocy przemysłowej mieszczą się pracownie i warstaty podlegające kontroli i opiece władz rządowych i krajowych, przeto Wydział Ligi Pomocy przemysłowej potrafił wyjednać od rządu dotacyę z funduszów państwowych na częściowe pokrycie wspomnianych wydatków, w kwocie 80.000 K. Gmina miasta Lwowa niedawną uchwałą Rady miejskiej przyznała Lidze P. p. na ten sam cel kwotę K 10.000.

Obecnie Wydział Ligi Pomocy przemysłowej wniósł petycyę do Wysokiego Sejmu krajowego celem wyjednania dotacyi krajowej, która powinnaby w myśl zasady w podobnych wypadkach stosowanej wnieść przynajmniej taką samą kwotę, jak dotacya rządowa.

W czasie obrad sejmowych, ma się odbyć zwiedzenie domu warstatowego Ligi Pomocy przemysłowej, przez członków sejmowej Komisyi przemysłowej i budżetowej.

O pomoc dla nauczycielstwa ludowego.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 18 lutego).

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj obradowała komisya szkolna w obecności arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek referenta posła Dra Halbana, przyznający dla nauczycieli dodatek drożyźniany za rok 1913 w kwocie 2,969 824 K. Z sumy tej na Lwów wypada 100.000 K.

Zarazem uchwalono podnieść dodatek drożyźniany emerytom z 10 na 20.000 K.

Pos. Srokowski postawił wniosek o przyznanie nauczycielom dodatku drożyźnianego w wysokości 20 proc. pensyi. Wniosek ten upadł. Za nim głosowali demokraci, Rusini i narodowi demokraci.

Charakterystycznem jest, że członkowie komisyi szkolnej ludowcy nie przybyli na posiedzenie i przez to wniosek pos. Srokowskiego nie uzyskał większości.

Poseł Dr German referował kwestyę regulacyi płac nauczycieli. Dyskusyę wywołała kwestya, czy regulacya ma obowiązywać od r. 1914, czy też od r. 1915. Decyzya w tej sprawie nie zapadła.

O godz. 2 popołudniu posiedzenie przerwano.

Suchomlinow generał-gubernatorem warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że minister wojny gen. Suchomlinow mianowany został generał gubernatorem warszawskim. (Gen. Suchomlinow, były generał-gubernator i dowódca wojsk okręgu wojskowego kijowskiego, jest ulubionym ucniem ze szkoły słynnego Dragomirowa, a temsamem zwolennikiem kierunku nieprzyjaznego Austro-Węgrom. Uchodzi za jednego z najzdolniejszych wojskowych rosyjskich, pod względem politycznym dotąd nie dał się poznać. Wiadomo tylko tyle z czasu jego pobytu w Kijowie, że nie odznacza się specyalną nienawiścią do Polaków. Przyp. Red.)

Zbrojenia.

Nowe zbrojenia Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że minister Suchomlinow przedłoży na posiedzeniu Dumy nowe znaczne żądania o wielkie kredyty na utworzenie trzech nowych korpusów armii na granicy zachodniej oraz na zaopatrzenie ich w nową artyleryę.

Zbrojenia Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) W administracyi wojskowej marynarki uchwalono pomnożyć garnizony na niemieckich wyspach morza północnego.

Zbrojenia Szwecyi.

Berlin. (Tel. wł.) W ubiegłym tygodniu 82 szwedzkich poddanych w Berlinie otrzymało wezwanie na ćwiczenia wojskowe. W fabrykach armat powiększono ilość godzin pracy o 18 godzin tygodniowo, aby wykończyć zlecenia dla Turcyi i Szwecyi.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 18 lutego).

O pomoc dla głodnych.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj wyjechała do Wiednia delegacya posłów i prezydyum miasta w sprawie podjęcia robót publicznych w mieście.

Rozchodzi się o podjęcie budowy uniwersytetu, szeregu klinik, krajowej dyrekcyi skarbu itd. Jutro deputacya będzie przyjęta przez hr. Sturgkha i innych ministrów.

Imieniem Koła polskiego bierze udział w deputacyi dr Cząykowski.

Robota rosyjska w Galicyi.

Lwów. (Tel. wł.) Z Kołomyi donoszą, że agitacya moskalofilska przybiera wielkie rozmiary. Rzesze agitatorów rosyjskich włóczą się po wsiach, rozdają masę pieniędzy z Rosyi na zapomogi i każą chłopom podpisywać deklaracye, że przystają dobrowolnie do cerkwi prawosławnej i uznają cara za głowę Kościoła prawosławnego.

Lwów. (Tel. wł.) „Prikarp. Ruś" donosi, że na prowincyi w Galicyi moskalofile wysyłają do Dumy listy i telegramy z wyrazami czci za wystąpienie hr. Bobrińskiego w procesie węgierskim.

Wielka kradzież.

Lwów. (Tel. wł.) Przed kilku dniami zdefraudowano na dworcu w Nadwórnej 80 tys. kor z kasy stacyjnej. Wczoraj aresztowano we Lwowie jednego ze sprawców kradzieży Józefa Kisiewicza, który pod nazwiskiem Kowalskiego przebywał we Lwowie i chciał wyjechać do Ameryki.

O uprowadzenie neofitki.

Lwów. (Tel. wł.) Jutro rozpoczyna się w Stanisławowie proces o uprowadzenie neofitki przez żydów. Przed dwoma laty córka żyda Bergfelda z Zawoi, Berta, uciekła z domu, ochrzciła się i jako Zofia wyszła za mąż za nauczyciela Mich. Tarankę. Żydzi już po ślubie wykradli ją i wywieźli do Bohorodczan, skąd miano ją wysłać do Ameryki. Żandarmerya jednak odebrała wykradzioną i oddała mężowi. Obecnie żydzi stanęli przed trybunałem.

Nam. Korytowski w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nam. Korytowski przybył dzisiaj ze Lwowa do Wiednia i odbył konferencyę 2 i pół godzinną z hr. Stuegkhiem. Przedłożył mu sprawozdanie o politycznych stosunków w kraju, o reformie wyborczej i akcyi ratunkowej.

Omawianą była także kwestya odznaczeń i rekonstrukcya gabinetu, mianowicie obsadzenie obu tek polskich.

W południe nam. Korytowski był w parlamencie i odbył szereg konferencyj z polskimi posłami.

Audyencya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Berchtold był dzisiaj w południe u cesarza na dłuższej audyencyi.

Sprawa rumuńska na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Tisza przyjął na konferencyi reprezentantów narodowego komitetu rumuńskiego i wyraził ubolewanie, że nie mógł przeforsować koncesyj dla Rusinów.

Odjazd ks. Wieda do Paryża.

Londyn. (T. B) Ks. Wied odjechał wczoraj o godz. 9-tej wieczorem do Paryża. Na dworcu pożegnał księcia sekretarz króla angielskiego, przedstawiciel angielskiego urzędu spraw zagranicznych i niemiecki ambasador.

Paryż. (Tel. wł.) Ks. Wied przybył tu dzisiaj i złożył wizytę prezydentowi ministrów. Następnie był na śniadaniu u Poincarégo. Pisma witają go bardzo serdecznie.

Deputacya albańska.

Berlin. (Tel. wł.) Przyjęcie albańskiej deputacyi przez ks. Wieda nastąpi w sobotę. Deputacya ofiaruje uroczyście koronę ks. Wiedowi. Księstwo w niedzielę wyjadą do Albanii.

Zaręczyny greckiego następcy tronu.

Ateny. (T. B.) Następca tronu uda się na zaproszenie rumuńskiej rodziny królewskiej w marcu ponownie do Bukaresztu. Po skończeniu się żałoby na dworze greckim zostaną prawdopodobnie ogłoszone zaręczyny greckiego następcy tronu z księżniczką rumuńską Elżbietą. Król grecki będzie towarzyszył następcy tronu w podróży do Bukaresztu i złoży przy tej sposobności odwiedziny królowi Karolowi rumuńskiemu.

Podróż serbskiego następcy tronu.

Salonika. (T. B) Następca tronu serbskiego Aleksander przybył tu dzisiaj rano nadzwyczajnym pociągiem i udał się natychmiast do Monastyru. Podróż ta stoi w związku ze sprawami wojskowemi.

San Giuliano w Abazyi.

Rzym (T. B.) „Agensia Stefani" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano przybędzie dnia 14 kwietnia do Abazyi, aby rewizytować austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Berchtolda. San Giuliano powróci dnia 20 kwietnia do Rzymu.

„Chorzy umysłowo".

Petersburg. (Tel. wł.) „Graždanin" występuje ostro przeciw hr. Bobrinskiemu i jego polityce, oświadczając, że Rosya niema potrzeby mieszać się w stosunki wewnętrzne Rusinów galicyjskich. Nazywa zwolenników tej polityki chorymi umysłowo.

Nie będzie manewrów floty angielskiej.

Londyn. (T. B) Dzienniki donoszą, że tego roku nie odbędą się wcale manewry floty angielskiej. „Daily News" donoszą, że na razie nie przeprowadzono jeszcze materyału, jaki doświadczyły manewry floty angielskiej w roku ubiegłym. Tego roku odbędzie się prawdopodobnie tylko próbna mobilizacya floty. Z powodu odpadnięcia wielkich manewrów floty spadnie także z budżetu dość znaczna pozycya.

Telegraf bez drutu we Francyi.

Paryż. (T. B.) Zarząd poczt i telegrafów wypracował projekt ustawy, zastrzegający wyłącznie dla państwa prawo urządzania aparatów do przesyłania względnie odbierania depesz iskrowych. Osobom prywatnym wolno będzie mieć u siebie w domu aparat do wysyłania względnie odbierania depesz iskrowych jedynie za specyalnem pozwoleniem władz. Słychać, że ustawa ta wniesioną będzie wkrótce w parlamencie. Wypracowano ją na życzenie ministerstwa wojny, które powzięło podejrzenie, że obcy poddani urządzają w swoich mieszkaniach na granicy wschodniej państwa i w portach stacye odbiorcze, w których przyjmują depesze iskrowe wysyłane z wieży Eifla.

Nafta w Afryce.

Nairobi. (Angielska Afryka wschodnia) (T.B.) W pobliżu jeziora Alberta odkryto wydatne pola naftowe.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia, hr. Jan Szembek z Młoszowy, Stanisławowie Mirosławscy z Kalisza, Władysław Marynowski ze Lwowa, Felicyan Sokołowski z Warszawy, Antoniowie Siemiątkowscy z Kalisza, Bolesław Wojkowski z Inowrocławia, dyr. Ludwik Fortner z Pragi, Karol Juranek z Wiednia, Dr Bernard Kon z Nowego Targu, Roman Koryłowicz ze Lwowa, Romualdowie Lenartowiczowie z Makowa, Gustaw Weinzicher z Będzina, Gustaw Kirschner z rodziną ze Lwowa.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się do ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Nadesłane.

Pielgrzymka do Ziemi świętej

od dnia 22 czerwca do 15 lipca 1914.

W dniu 22 czerwca 1914 r. wyruszy z Krakowa pielgrzymka do ziemi Św. i zwiedzi następujące miejsca święte: Haife, Nazaret, Górę Karmel, Jerozolimę i okolice Betlejem i świątynie Jana w górach.

Podróż cała tak koleją jak okrętem tam i z powrotem wynosi z całem utrzymaniem:

Dla klasy I. 646 K. 540 M arek. 216 Rubli.

Dla klasy II. 490 K. 423 Marek. 196 Rubli,

Dla klasy III. 360 K. 310 Marek. 144 Ruble.

Zgłaszać się należy najdalej do 20 kwietnia b.r. u podpisanego.

O. Zygmunt Janicki, Komisarz Ziemi świętej w Krakowie, ulica Reformacka l. 4.

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 19 lutego 1914 r. godzina 1 w poł.

	Płacą	Żądają
	w Koronach	
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	118 —
Franki papierowe	95 —	98 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Dolary amerykańskie	492 —	497 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	91 50	92 50
4% " " " "	83 50	84 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	92 25	93 25
4% Listy zastawne Banku kraj.	85 —	86 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	94 -	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	87 —	88 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	84 10	85 5
4% " " " " " 52-let.	93 50	94 50
4½% List. zast. Banku gal. dla h i prz	90 50	91 50
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 25	99 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	82 25	83 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	82 —	83 —
4% Pożyczka miasta Krakowa	82 25	83 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	91 25	92 25
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% Obligacye kolejowe	81 75	82 75
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	648 —	649 50
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	394 —	398 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	512 —	515 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	87 50	87 70
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	87 75	87 95
4% renta koronowa austryacka	83 50	83 70
4% renta koronowa węgierska	83 05	83 25
4% renta austryacka w złocie	100 40	06 60
4% renta węgierska w złocie	100 50	100 70

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Pojedyncze numery „Głosu Narodu" sprzedają handle:

Smolik Stanisław, Kopernika 2.
Główna trafika, Rynek Gł. A—B.
Piwarski, św. Jana.
Mańkowska, Sukiennice.
Funek, Bracka.
Nikiel, Wiślna 11.
Nikiel, Zwierzyniecka 25.
Markowicz, Floryańska.
Grudzińska, kiosk koło teatru.
Schreiber, Dominikańska.
Czapliński, Szewska.
Księgarnia Pol. Eberta, Floryańska.
Hupcsyc M., Jagiellońska.
Aleksandrowicz, w gmachu Izby handlowej, róg ul. Długiej.
Hildowa Amalia, Karmelicka 15.
Salomonowa, Szczepańska 9.
Tacik, Krowoderska 17.
A. Alfus, Mikołajska.
Hanusz, Karmelicka 46.
Blochowa Berta, Gertrudy 24.
Dutkiewicz, Zwierzyniec.
Janicki, Podgórze, Rynek 3.
Korzeniowski Stef., Kołłątaja 6
Zborowski, Dębniki.
Toroniowa Hel., Plac Matejki 8.
Grudniewicz, Karmelicka
Pawlicki, Karmelicka.
Kaszycka, róg Garbarskiej i Łobzowskiej.

556530 13
III b.

OGŁOSZENIE.

WIOSENNY Jarmark na konie

w dniu 9 marca 1914 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“ a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ w dniu 10. marca 1914 (wtorek).

Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa
dnia 3 lutego 1914.

Kucharka

oraz gospodyni poszukuje miejsca chętniej na plebanii, która może się wykazać chlubnemi świadectwami, obowiązki może przyjąć każdej chwili. Adres Anna Gutowna Tuszów narodowy p. Chorzelów. 225 3

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

1·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa. Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

1·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

6·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

7·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
7·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

12·15 po poł. p. osob. Nr. 35 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa. Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 617 do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa. Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę. Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca. Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja. Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

8·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4, z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 12 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z [illegible] Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy Petersburga Warszawy